

Słusznie stwierdza p. Edward Zajaczkę w swych uwagach, że bez robotników ani przeciw robotnikom nie zbudujemy Wielkiej Polski. Wielki wódz faszyzmu, Mussolini, tak bardzo zniechodzony przez międzynarodówkę socjalistyczną, zaskarbił sobie serca robotników włoskich, pozyskał ich dla swej idei, która wielkość swą zawdzięcza nieśmiertelnemu pierwiastkowi narodowemu i na ich — robotników zgodnem współdziałaniu z innymi warstwami oparł budowę nowej Italji. Nigdyby celu swego nie osiągnął, gdyby nie znalazł poparcia właśnie wśród robotników, nie był bowiem generałem, który przemocą zbrojną narzucał społeczeństwu swoją wolę. A to poparcie znalazł bez odwoływania się do demagogicznych i na egoizmie klasowym żerujących hasel socjalistycznych. Przeciwnie, apelował do rozumnego ograniczenia się, stworzył ustrój uwzględniający słusne interesy zarówno pracodawców jak pracowników, nie dając przewagi żadnemu z nich. Całe społeczeństwo przepełnił entuzjazmem do twórczej pracy nad rozwojem potęgi politycznej i gospodarczej nowych Włoch i do pracy tej powołał wszystkie bez wyjątku warstwy narodu.

Czyż u nas nie powinny wypadki potoczyć się po tej samej linii? Czyż idea narodowa, zmierzająca do zużytkowania wszystkich sił żywotnych społeczeństwa polskiego, nie miałaby znaleźć głębokiego oddźwięku wśród warstw robotniczych, tyle razy tumanionych przez niesumienne agitatorów socjalistycznych bez widocznych dla istotnych interesów robotniczych korzyści? Czyż bowiem sytuacja materialna robotników poprawiła się wskutek działalności ich patronów z pod znaku Marksa?

Odpowiedź wypadnie negatywnie. Socjalizm zbudowany jest na podłożu walki klasowej, która niszczy cenne wartości i opóźnia wzrost dobrobytu społecznego, podczas gdy ideologia narodowa wytycza drogę do harmo-

nijnego współdziałania wszystkich warstw dla dobra całego narodu. U podstaw tej ideologii leży stara, w przysłowie ujęta prawda, że „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje“.

Do robotników trzeba iść z pewnym określonym programem rozwiązania t. zw. kwestji społecznej. Program ten nie może wynikać z licytacji in plus z programem socjalistycznym, musi się on mieścić w ramach ogólnej koncepcji ustroju narodowego. Musi on mieć za zadanie podniesienie moralne i materialne klasy robotniczej, ale podniesienie istotne, nie tylko pozorne. Szczegóły tego programu winny być opracowane, ze względu na drażliwość przedmiotu, ostrożnie i umiejętnie, po sumiennem przemyśleniu każdego punktu. Z pracą tą nie należy zwlekać, bo sposobność do realizacji tego programu może nadejść szybciej, niż się spodziewamy.

Podając tych kilka luźnych uwag, wywołanych artykułem p. Zajaczki, pragnąłbym, aby dyskusja nad zagadnieniem rozszerzenia pracy Młodych na teren robotniczy nie ustała, lecz doprowadziła do wyraźnego zarysowania konturów tego zagadnienia, do ustalenia pewnego programu i wskazania środków jego urzeczywistnienia.

Poznań. *Dr. Marjan Chelminowski*



## Do młodych.

Choć gromy walczą nie tracić ducha  
Nie kłonić głowy na pierś z rozpaczą,  
Bo słabi tylko zlorzeczają, płaczą —  
Gdyż wiara u nich chwiejna i krucha!  
Iść śmiało w przyszłość choć gwiazdy gasną  
Nie bać się drogi, nie stać bezradnie!  
Niejeden może nim, dojdzie — padnie,  
Lecz inni zorzę zobaczą jasną!..  
Chociaż nas ludzie chłodni odtrąca;  
Choć szczytnych marzeń gmach się rozwali —  
Zostanmy nawet w nieszczyście stali.  
Nie bądzmy trzcina w wichrze się gnącą;  
Jak płyną orły w chmurnem przestworzu —  
Tak płynmy z wiarą po życia morzulu!..

*Albatros*